

**Protokół Nr 2/2024**  
**z posiedzenia Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Zdrowia Rady Miejskiej**  
**w Sępólnie Krajeńskim w dniu 13 czerwca 2024r.**

W posiedzeniu udział wzięli członkowie Komisji wg załączonej listy obecności (załącznik nr 1 do protokołu) oraz zaproszeni goście:

1. Przewodniczący Zarządu Osiedla Nr 2 – Stanisław Gustyn;
2. Dyrektor Zakładu Obsługi Oświaty Samorządowej - Zbigniew Tymecki;
3. Kadrowa Zakładu Obsługi Oświaty Samorządowej – Małgorzata Szczukowska;
4. Dyrektor Centrum Kultury i Sztuki – Julita Maciaszek;

Posiedzenie otworzyła Przewodnicząca Komisji Pani Jadwiga Bukolt, która po powitaniu zebranych zaproponowała następujący jego porządek:

1. Otwarcie posiedzenia i przyjęcie porządku;
2. Obchody Dni Sępólna i dnia Świętego Wawrzyńca;
3. Informacja w sprawie założeń organizacyjnych oświaty gminnej na rok 2024/25;
4. Zatwierdzenie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji;
5. Wolne wnioski i zakończenie.

W/w porządek posiedzenia przyjęto jednogłośnie.

W tym punkcie Pan Czarechowski zaproponował, aby protokół był zatwierdzany na początku, a nie pod koniec każdego kolejnego posiedzenia. Komisja przyjęła w/w sugestie do realizacji.

Ad.2. Dyrektor Centrum Kultury i Sztuki przedstawiła informacje dot. obchodów Dni Sępólna i dnia Świętego Wawrzyńca. Pani Maciaszek poinformowała, że jak co roku aplikowano o szereg środków na różne działania artystyczne, kulturalne, animacyjne i społeczne. Udało się wygrać wiele z tych projektów. Otrzymano dofinansowanie z Ministerstwa Kultury Dziedzictwa Narodowego, z Fundacji STOART, Wspierania Twórczości Niezależnej, Teatru w małym mieście i gminie, Narodowego Centrum Kultury, Muzeum Historii Żydów Polskich Polin, Stowarzyszenia Pracowni Etnograficznej, Muzeum Katyńskiego i Samorządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego. CKiS oczekuje jeszcze na ogłoszenie konkursu z Krajowego Planu Odbudowy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W związku z tym na molo, co tydzień odbędzie się jeden koncert lub dwa. Oprócz tego uzyskano 60 tys. zł na mapy etnograficzne gminy Sępólno Krajeńskie. Swego czasu były to mapy etnograficzne Hłowa i Lutowa, teraz będą to mapy Skarpy i Komierowa. Zwróciła uwagę na modelową współpracę między wszystkimi instytucjami gminy, tak dzieje się także w przypadku Dni Sępólna. Poinformowała, że rozpoczną się one 1 sierpnia od spotkania poetyckiego w Bibliotece, a kończą 10 sierpnia koncertem Kasi Kowalskiej. Tego dnia odbędzie się też uroczysta sesja Rady Miejskiej. W trakcie Dni odbędą się spektakle teatralne, tradycyjne śniadanie na trawie, spotkania z ciekawymi ludźmi, koncerty, szczegóły są jeszcze do ustalenia. Będzie też szereg działań wakacyjnych dla dzieci z Narodowego Centrum Kultury Poznaj Smaki Polski oraz Wakacje odpłatne z posiłkami. Pan Kapsa zasugerował, aby plakaty o imprezach rozwieszać również na słupie znajdującym się przy ulicy Odrodzenia. Pan Czerechowski zapytał, do której godziny będzie śpiewała Pani Kowalska, ponieważ są rozmowy, aby po koncercie odbyła się dodatkowo impreza plenerowa. Pani Maciaszek

odpowiedziała, że przewiduje się do około 22.30. Dodała, że impreza plenerowa jest masową, wymagałoby to wielu pozwoleń wiele tygodni wcześniej.

Komisja przyjęła przedstawioną informację do wiadomości.

Ad.3. Dyrektor Zakładu Obsługi Oświaty Samorządowej przedstawił Komisji informację w sprawie założeń organizacyjnej oświaty gminnej na rok 2024/25 (załącznik nr 2 do protokołu). Poinformował, że otwarcie trzeciego przedszkola było przełomowym momentem w gminie Sępólno Krajeńskie. Wreszcie liczba miejsc, którymi dysponują odpowiada zapotrzebowaniu. W wyniku otwarcia przedszkola nastąpiło wyraźne upowszechnienie edukacji przedszkolnej. Dodał, że szanse edukacji przedszkolnej nie są równe w całej gminie. Oddziały przedszkolne w szkołach podstawowych na terenach wiejskich funkcjonują z reguły 5 godzin dziennie. Mieszkańcy na wsi też mają prawo do opieki przedszkolnej 6,7,8-godzinnej. W niektórych oddziałach takie wydłużenie ma miejsce, ale to nie jest zjawisko masowe. Do tego brak pełnego wyżywienia jakie otrzymują dzieci w przedszkolu sprawia, że oddziały przedszkolne nie są atrakcyjną formą dla osób na terenie wiejskim. Dlatego dzieci posyłane są do miasta. 76% dzieci chodzi do przedszkoli w mieście a 24% chodzi do oddziałów przedszkoli na wsi. Poinformował, że na terenie miasta od 1 września nie będzie w szkołach oddziałów przedszkolnych. W szkołach podstawowych przybyło 120 dzieci, wynika to z faktu, że zakończył się pusty rocznik. Dodał również, że Przedszkole Nr 1 i Przedszkole Nr 2 są mimo wszystko w dalszym ciągu przeładowane. W SP Nr 1 jest 18 oddziałów, brakuje 5 pomieszczeń klasowych. Oznacza to konieczność niepełnej zmianowości. Warunki uprawiania sportu w takiej sytuacji są trudne przy jednej sali gimnastycznej. Warto o tym wspomnieć przy ocenie warunków lokalowych w szkołach. Dodał, że szkoły powinny dysponować klasopracowniami. Trzeba zwrócić uwagę również na szkoły, które mają trudne warunki jak SP w Zbożu i SP w Wiśniewie. W SP w Zbożu brakuje dwóch pomieszczeń, ale mają świetlicę i niewielką pracownię komputerową, dzięki temu uczniowie się mieszczą. Gorzej wygląda sytuacja w Szkole Podstawowej w Wiśniewie, gdyż od 1 września będzie 9 oddziałów i 8 pomieszczeń. Brakuje jednego pomieszczenia. Pokój nauczycielski, który znajdował się w zapleczu sportowym jest obecnie wyprowadzony i tam będzie klasa. Nauczyciele będą spędzali przerwy na korytarzu albo w klasie. Dyrektor ZOOS poinformował, że w tym tygodniu ma zostać ogłoszony przetarg na rozbudowę tej szkoły o 2 pomieszczenia. Dodał, że w wypadku Zboża przyznana promesa na budowę Olimpijki nie będzie wykorzystana ze względu na bardzo duży koszt utrzymania. W związku z powyższym problem braku sali gimnastycznej w Zbożu, Zalesiu i Wiśniewie (zaadaptowana klasa na salę gimnastyczną) jest bardzo poważny i się przedłuża. W tym tygodniu została podpisana umowa na wykonanie pełnej dokumentacji sali murowanej w Zbożu stawianej w technologii tradycyjnej, która stanie pomiędzy budynkiem starej i nowej szkoły. Dyrektor ZOOS zwrócił uwagę również na problemy demograficzne w gminie oraz problem wykluczenia społecznego. Dodał, aby radni pochylili się nad tym problemem i zastanowili się co zrobić, aby zwiększyć liczbę mieszkańców, jego zdaniem jest to zapewnienie pracy oraz możliwości mieszkaniowych. Dyrektor ZOOS przedstawił Komisji także sytuację finansową szkół i przedszkoli w gminie. Powiedział, że utrzymanie przedszkoli jest zadaniem własnym gminy, jest ono wspierane przez środki zewnętrzne, ale w niewielkim stopniu. Dla dzieci 6-letnich jest subwencja. Na dzieci 3,4 i 5-letnie gmina otrzymuje dotację, która ma stanowić dodatkowe wsparcie i wynosiła 1630 zł na dziecko rocznie. W tym roku w wyniku podwyżek przewidzianych dla nauczycieli kwota dotacji zwiększyła się do 3670 zł na dziecko rocznie. Dotacja gminy do przedszkoli stanowi 48% wydatków, jest to kwota 5.151tys.zł. Subwencja oświatowa w różnym stopniu nie wystarcza na prowadzenie szkół. Największa pomoc ze strony gminy jest dla szkół miejskich. Dyrektor ZOOS poinformował, że w 2024 r. subwencja na ucznia szkoły wiejskiej jest od 90 do 100% wyższa, warto mieć

uczniów w szkołach wiejskich. Nadmienił, że dowożenie do szkół realizuje Zakład Transportu i Usług. Dyrektor ZOOS przedstawił również sytuację związaną z zatrudnieniem nauczycieli i pracowników administracyjnych. Pani Miczko-Gierakowska zapytała o zatrudnienie 21 osób administracyjnych, których umowy kończą się z końcem czerwca. Dyrektor ZOOS odpowiedział, że jest to sytuacja związana z Urzędem Pracy, ale nie oznacza to, że 21 osób zostanie zwolnionych. Pani Miczko-Gierakowska zapytała również o osoby odchodzące na emeryturę, czy jest już zastępstwo na ich miejsce, czy oni zostają. Dyrektor ZOOS powiedział, że z reguły zostają. Pan Gustyn w związku z wycieczkami powiedział, że finansowanie 100% nie jest prawdą, bo musi być udział własny rodziców. Dyrektor ZOOS odpowiedział, że może być. Pan Gustyn powiedział, że trzeba zagwarantować sobie miejsce noclegowe, wpłacić kaucję i czekać czy będzie dofinansowanie. Zdaniem Pana Gustyna rozbudowa szkoły w Wiśniewie to nie jest dobry pomysł, z tego względu, że 2,5 km to nie jest żadna odległość, a szkoła w Lutowie jest obciążona w 1/3. Gdy rozbuduje się szkoła w Wiśniewie to jej atrakcyjność zmaleje. Dyrektor ZOOS stwierdził, że byłoby kwestią przekonanie rodziców o zmianie uczęszczania ich dzieci do innej szkoły. Pan Gustyn ponownie zwrócił się o otwarcie Orlików w wakacje na cały dzień. Dyrektor ZOOS powiedział, że Ministerstwo Sportu uruchomiło program LAS. Oznacza to 100% dofinansowanie dla animatorów, warunkiem jest przepracowanie 100 godzin miesięcznie. Pan Gustyn powiedział, że nie zawsze musi być animator, dzieci mają swój sprzęt sportowy. Orliki powinny być otwarte, żeby dzieci nie przechodziły pod siatką lub ją podcinają żeby wejść, do takich sytuacji dochodzi zarówno w SP Nr 1, jak i w SP Nr 3. Zimą dzieci również biegają po Orliku w SP Nr 1. Dyrektor ZOOS odpowiedział, że zimą Orlik nie powinien być wykorzystywany. Pan Gustyn stwierdził, że powinna być tablica mówiąca o tym, że po godzinach pracy szkoły za wypadki nikt nie odpowiada. Dyrektor ZOOS odpowiedział, że jeśli w obiekcie zarządzanym przez szkołę coś się wydarzy i ktoś udowodni, że wypadek ten nastąpił ze względu na niedopatrzenie związane ze sprzętem na obiekcie, to w tym przypadku dyrektor ma problem. Dlatego rozumie, że dyrektorzy boją się udostępnić ten obiekt całodobowo. Pan Kapsa zwrócił uwagę, że animator również nie bierze odpowiedzialności za wypadek dziecka bez opieki, który nastąpi w godzinach jego pracy. Dyrektor ZOOS odpowiedział, że animator bierze odpowiedzialność za obiekt i zgłasza problemy dyrektorowi. Pan Kapsa powiedział, że w innych miastach potrafią otworzyć Orliki nawet od godz. 6:00 do 22:00. Było to wybudowane nie tylko po to aby służyć uczniom, ale przede wszystkim społeczności. Dodał również, że dzieci rzeczywiście wchodziły na Orliki poza obecnością animatora i jest pytanie, czy były jakiegokolwiek zgłoszenia dot. dewastacji tych obiektów. Dyrektor ZOOS powiedział, że w dalszym ciągu jest tu mowa o odpowiedzialności dyrektora za wypadki i zdarzenia na obiekcie i nawet najlepszy monitoring z tej odpowiedzialności nie zwalnia. Pani Miczko-Gierakowska zapytała, dlaczego dzieci nie chodzą na stadion. Pan Czerechowski powiedział, że z reguły korzystanie z boisk na stadionie jest płatne. Pani Miczko-Gierakowska odpowiedziała, że nie widzi dużego ruchu na Orlikach w SP Nr 1 - 2 osoby, a w SP Nr 3 – 3 osoby. Pani Wirkus, nawiązując do szkoły w Wiśniewie, powiedziała, że nie wyobraża sobie sytuacji, że po tylu latach walki rozbudowa tej szkoły nie miałaby dojść do skutku. Nie wyobraża sobie sytuacji, aby ta szkoła została zamknięta bądź przeniesiona do Lutowa. Dyrektor ZOOS odpowiedział, że działki na sprzedaż w okolicy szkoły kończą ten temat. Będą mieszkania, będą dzieci. Dokumentacja została opracowana 14 lat temu, koszt rozbudowy wynosił 680 tys. zł., a od tego czasu nic nie zrobiono dla szkoły do której dokłada się tylko 28tys.zł. Tymczasem w międzyczasie powstał złobek, który został dwa razy rozbudowany, powstało boisko boczne na Krajna Arena, remontowana jest sala Pilawa. Pani Miczko-Gierakowska dodała, że ta szkoła przez wiele lat finansowała inne szkoły. Pani Komza zapytała ile zostało odrzuconych dzieci z powodu braku miejsc. Dyrektor ZOOS odpowiedział, że zostały przyjęte wszystkie dzieci. Obwód tej szkoły obejmuje trzy miejscowości: Wiśniewka, Wiśniewa i Kawle. Dodał, że kiedyś granica obwodu sięgała do

ulicy Wojska Polskiego, a w międzyczasie powstało tam duże osiedle, te dzieci są przypisane do SP nr 1. Przypomniał, że podobne problemy co szkoła w Wiśniewie mają szkoły w Zalesiu i Zbożu. Pan Gustyn stwierdził, że wyludniane są szkoły miejskie na rzecz przeludniania szkół wiejskich. Pani Miczko-Gierakowska powiedziała, że nie powinno się dyskutować o rozbudowie szkoły w Wiśniewie, skoro ma być rozbudowana. Pani Wirkus stwierdziła, że i tak nie ma dodatkowych kosztów dowozu, bo bus szkolny jedzie do Lutowa. Zapytała o dodatkowe zajęcia z projektu z urzędu marszałkowskiego. Dyrektor ZOOS odpowiedział, że będą to zajęcia rozwijające ze wszystkich przedmiotów matematyczno-przyrodniczych, zajęcia specjalistyczne dla dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych i szkolenia dla nauczycieli. Koszt projektu oszacowano na 800tys.zł.

Ad.4. Komisja zatwierdziła jednogłośnie protokół ze swojego poprzedniego posiedzenia w miesiącu maju br.

Ad.5. W wolnych wnioskach poruszono następujące sprawy:

- Pan Kapsa powiedział, że temat Orlików będzie kontynuowany, ponieważ od kilku miesięcy się nie kończy. Obecnie jest zapotrzebowanie dzieci na korzystanie z „Orlików”, powinny one być ogólnodostępne, były sfinansowane z gminy, więc nie są własnością szkoły. Dodał, że „Orliki” były budowane dla społeczności, po zajęciach szkolnych miały być ogólnodostępne. Pani Komza odpowiedziała, że nie są w stanie zmienić sytuacji „Orlików”, ponieważ były one realizowane z projektu. Pan Kapsa powiedział, że są w stanie zmienić ponieważ są to obiekty ogólnodostępne, sfinansowane też z gminy. W związku z tym nie są one własnością szkoły. Dodał również, że zasady korzystania z obiektów szkolnych po zajęciach mogą określać radni, bądź sam dyrektor. W 2012r. „Orliki” zostały przekazane dyrekcji szkół poprzez zarządzenie Burmistrza, ale mówimy o tym co było 12 lat temu. Przez pierwsze parę lat „Orliki” miały gwarancję i były określone obostrzenia. W tej chwili widać zapotrzebowanie korzystania i nie ma czegoś takiego, że nie możemy otworzyć, bo kto będzie odpowiadał jak stanie się jakiś wypadek. W tej chwili animator też nie weźmie odpowiedzialności, ponieważ za dziecko poniżej 18 roku życia odpowiada rodzic. One były budowane dla społeczności, do wykorzystywania przez dzieci w trakcie zajęć szkolnych. Pani Komza odpowiedziała, że w takim wypadku należałoby „Orliki” odgrodzić od szkoły. Dyrektor ZOOS odpowiedział, że animatorzy mają tyle godzin, że ciężko było aby ktoś chciał przyjąć tą pracę. Poza tym jak animator ma tyle godzin to kiedy te osoby wchodzi na Orlik. Pan Gustyn odpowiedział, że animator jest na „Orliku” ok. 3 godzin, a latem jasno jest ok. 15 godzin. To jest 12 godzin bez animatora. Pani Szczukowska powiedziała, że w gminie są 4 Orliki, na których zatrudnieni są animatorzy sportu w okresie od marca do listopada. Do ubiegłego roku brali udział w projekcie Lokalny Animator Sportu. Projekt polegał na współfinansowaniu wynagrodzeń animatorów. Czasami było 2 animatorów na pół etatu, albo jeden na pełen etat. Do ubiegłego roku finansowanie było ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki. Od tego roku nie było wiadomo, czy ten projekt będzie. W marcu zostali zatrudnieni animatorzy ze środków gminnych 1 osoba w SP Nr 1, 2 osoby w SP Nr 3, 1 osoba w Lutowie i jedna w Wałdowie. W marcu przyszła informacja, że od kwietnia ruszy nowy projekt „Aktywna szkoła”. W tym projekcie 100% wynagrodzenia animatorów jest finansowane z Ministerstwa. Z projektu wynika, że może być zatrudniony tylko jeden animator na pełen etat 100 godzin w miesiącu, albo dwóch animatorów po połowie. Zarządcą boiska jest dyrektor szkoły i oni składają harmonogramy i godziny pracy animatorów. Pani Szczukowska powiedziała, że cały projekt nazywa się „Aktywna szkoła”, a w jego skład miały wejść takie projekty jak: „Aktywny Orlik”,

„Aktywny weekend” i „Aktywny do kwadratu”. Natomiast zainteresowanie było tylko „Aktywnym Orlikiem”. Dyrektor ZOOS dodał, że zachęcano również nauczycieli wychowania fizycznego, żeby uaktywnili się w weekendy. Pani Szczukowska powiedziała, że gdyby miały być 2 projekty: „Aktywna szkoła” i „Aktywny weekend” to część zajęć by się pokrywała. Dyrektor ZOOS powiedział, że jeżeli mówi się o współkorzystaniu z obiektów jakim jest boisko szkolne, nie sądzi aby któryś z dyrektorów zdecydował się na otwarty obiekt. Pan Kapsa powiedział, że jeżeli dojdzie do wypadku, kiedy dziecko przeskoczy przez płot i coś mu się stanie to i tak dyrektor będzie odpowiadał, ponieważ miał na swoim obiekcie niesprawne urządzenie. Dyrektor ZOOS powiedział, że teoretycznie nauczyciel powinien sprawdzić obiekt przed wpuszczeniem dzieci. Osobiście uważa, że Orlik otwarty całodobowo rodzi dużą niepewność. Pan Kapsa powiedział, że chodzi tu raczej o wydłużenie godzin. Pani Miczkogierakowska powiedziała, że dzieci i tak mają dużo obiektów i nie powinni narzekać, a jeżeli chcą sobie pokopać to mogą iść na stadion. Pani Bukołt powiedziała, że dzieci teraz mają dobrze, kiedyś nie było „Orlików”. Pan Kapsa odpowiedział, że kiedyś nie było „Orlików” i boiska były ogólnodostępne.

Po wyczerpaniu porządku obrad Przewodnicząca zakończyła posiedzenie.



protokołował:  
Tomasz Dix

**Przewodnicząca Komisji**  
**Jadwiga Bukołt**

